

Sygn. akt: I C 405/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Szczytnie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Sylwia Staniszevska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Dorota Cichorz-Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 października 2017 r. w S.

sprawy z powództwa (...) S.A. z siedzibą w W.

przeciwko A. K.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 405/17

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł pozew przeciwko A. K. o zapłatę kwoty 4.886,63 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu powód wskazał, iż łączyła go z pozwanym umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych o nr (...). W dniu 19 marca 2015 roku miało miejsce zdarzenie, powodujące szkodę w pojeździe poszkodowanej D. D.. Podczas wykonywania manewru cofania, kierując pojazdem marki R., pozwany nie zachował szczególnej ostrożności i bezpiecznego odstępu, doprowadzając do zderzenia z zaparkowanym pojazdem marki F. o nr rej. (...), a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. W związku z powyższym powód podjął decyzję o wypłacie D. D. kwoty w łącznej wysokości 4.886,63 tytułem odszkodowania. Jako podstawę żądania powód podał art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od strony powodowej kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany wskazał, że wyjeżdżając z parkingu nie miał świadomości, iż w kogoś uderzył. Nie miał on żadnych obiektywnych powodów, by zbiec z miejsca zdarzenia, gdyż jak wykazała późniejsza kontrola – w dniu zdarzenia był trzeźwy i miał stosowne uprawnienia do kierowania pojazdami oraz ważne ubezpieczenie OC. W dalszej kolejności pozwany wskazał, iż sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” użyte w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu

Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie może być utożsamiane z pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 k.k.). Z ostrożności procesowej strona pozwana zgłosiła również zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 14 kwietnia 2014 roku A. K. zawarł z (...) S.A. Oddział w Polsce umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, potwierdzoną polisą nr (...), obejmującą okres ochronny od dnia 20 kwietnia 2014 roku do dnia 19 kwietnia 2015 roku.

(dowód: polisa (...) nr (...) k. 22-24)

W dniu 19 marca 2015 roku pozwany A. K., kierujący pojazdem marki R. o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru cofania na parkingu znajdującym się przed sklepem (...) w W. przy ul. (...), nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznego odstępu, w wyniku czego najechał na zaparkowany na tym parkingu pojazd marki F. o nr rej. (...), należący do D. D., powodując jego uszkodzenie. A. K. nie miał świadomości, iż uderzył w inny pojazd, wobec czego oddalił się z miejsca zdarzenia. Następnie pozwany wrócił do domu, parkując auto pod budynkiem, w odległości około 100 m od sklepu (...). Po upływie około pół godziny od momentu powrotu, do domu A. K. przyszedł patrol Policji, który poinformował pozwanego o swoich ustaleniach dotyczących jego sprawstwa spowodowania kolizji. Przeprowadzona przez funkcjonariuszy kontrola wykazała, że pozwany był trzeźwy, posiadał stosowne uprawnienia do kierowania pojazdem oraz ważne ubezpieczenie OC. Pozwany został ukarany mandatem karnym za spowodowanie kolizji.

W dniu 23 marca 2015 roku poszkodowana zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi udzielającemu A. K. ochrony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W pojeździe należącym do poszkodowanej uszkodzeniu uległy drzwi przednie, listwa boczna ochronna drzwi przednich, rama drzwi przednich, błotnik przedni, słupek środkowy oraz ściana boczna tylna.

(dowód: notatka z KPP S. k. 19, protokół szkody k. 32, dokumentacja fotograficzna k. 33-47, zgłoszenie szkody komunikacyjnej k. 48-49, zeznania pozwanego k. 95, karta zdarzenia drogowego k. 84)

Decyzją z dnia 31 marca 2015 roku poprzednik prawny powoda – (...) S.A. Oddział w Polsce – przyznał D. D. kwotę 2.352,88 złotych tytułem odszkodowania. Następnie, na podstawie decyzji z dnia 17 kwietnia 2015 roku przyznał poszkodowanej dodatkowo kwotę 1.989 złotych tytułem kosztów poniesionych na najem pojazdu zastępczego.

(dowód: decyzje z dn. 31.03.2015r., 17.04.2015r. k. 17-18, faktura VAT k. 27, kalkulacja naprawy k.28-31)

Pismem z dnia 1 października 2015 roku poprzednik prawny powoda wezwał A. K. do zapłaty należności regresowej w wysokości 4.341,88 złotych, na podstawie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwany w piśmie z dnia 13 października 2015 roku podał, iż nie uznaje roszczenia, albowiem nie wyczerpuje ono dyspozycji z art. 43 w/w ustawy. W kolejnym piśmie poprzednik prawny powoda poinformował A. K., iż nie znajduje przesłanek do odstąpienia od dochodzenia regresu. W dniu 16 listopada 2015 roku skierowane zostało do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 26, pismo pozwanego z dn. 13.10.2015r. k. 21, odpowiedź na pismo k. 20, przedsądowe wezwanie do zapłaty k. 25)

W dniu 26 października 2016 roku A. A. z siedzibą w S. zawarł z (...) S.A. umowę sprzedaży oddziału przedsiębiorstwa – (...) S.A. Oddział w Polsce. Na mocy w/w umowy A. A. z siedzibą w S. przeniósł na powoda wszystkie wierzytelności, wynikające z polskiego portfela ubezpieczeń, powstałe w wyniku działań oddziału w Polsce.

(dowód: umowa k. 56-58)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia powód wskazywał art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z jego brzmieniem zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący: 1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie po użyciu alkoholu albo pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii; 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa; 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa; 4) **zbiegł z miejsca zdarzenia**.

Przyjmuje się, że treść art. 43 w/w ustawy należy interpretować w powiązaniu z normą wyrażoną w art. 16 ustawy, określającą obowiązki osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, uczestniczących w zdarzeniu. Zgodnie z treścią ustępu 2 powołanego przepisu, w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3 (a zatem również objętego ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest obowiązana do udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, jak też do niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje. Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, uchybienie powyższemu obowiązkowi musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym to zakład ubezpieczeń musi wykazać obie okoliczności, by móc zastosować jakiegokolwiek sankcje wobec uczestników zdarzenia (Zob. M.Capik, Co innego powiadomienie, co innego wezwanie, Rzeczpospolita 2004/1/19).

Spornym między stronami przedmiotowego postępowania było to, czy pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. czy wypełnił dyspozycję przepisu art. 43 pkt 4, co uzasadniałoby roszczenie dochodzone przez powoda. Stosownie do tego przepisu zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Powód zatem winien wykazać w procesie, że zachowanie pozwanego określić można jako zbiegnięcie z miejsca kolizji z dnia 19 marca 2015r.

Pojęcie zbiegnięcia sprawcy z miejsca wypadku nie zostało zdefiniowane we wskazanej wyżej ustawie, jednakże funkcjonuje ono w polskim porządku prawnym na gruncie odpowiedzialności za przestępstwa drogowe. Dlatego powszechnie w doktrynie oceniając zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, jako przesłankę roszczenia regresowego, należy odwoływać się do kategorii karnistycznych, a zwłaszcza art. 178 Kodeksu karnego. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2001r., w sprawie o sygn. akt III KKN 492/99, zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (tak też wskazał również Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 30 marca 2005 r., w sprawie o sygn. akt WA 3/05, OSNK 2005/639). Jak podkreślił nadto Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanego wyroku, decydujące jest to, czy oddaleniu się sprawcy wypadku z miejsca zdarzenia, w kontekście okoliczności faktycznych tego zdarzenia, towarzyszył zamiar (wola) uniknięcia odpowiedzialności. Przyczyną leżącą u źródeł zbiegnięcia, czyli samowolnego oddalenia się sprawcy z miejsca popełnienia czynu zabronionego, winna być chęć uniknięcia odpowiedzialności, a więc ukrycia przed organami powołanymi do ścigania samego faktu jego popełnienia, bądź dodatkowo obciążających sprawcę okoliczności. Motywacja ta wpływa na kierunkowy (bezpośredni) charakter omawianego znamienia. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zatem zarówno w znaczeniu prawnym, jak i potocznym rozumieniu tego pojęcia, faktycznie ucieczką z miejsca wypadku lub kolizji drogowej, a nie oddaleniem się z niego bez zamiaru ukrywania swojej tożsamości i uniknięcia odpowiedzialności. Na motyw działania osoby oddalającej się z miejsca zdarzenia jako

przesłanki ustalenia, że w istocie zbiegła ona z miejsca wypadku czy kolizji, gdyż chciała uniknąć odpowiedzialności wskazuje także orzecznictwo sądowe w sprawach cywilnych, dodając, że o tym, czy można mówić o „zbiegnięciu”, muszą decydować konkretne okoliczności faktyczne.

Mając na uwadze powyższe orzeczenie, zdaniem tutejszego Sądu dla przyjęcia kwalifikacji prawnej zbiegnięcia z miejsca zdarzenia niezbędne jest przypisanie osobie uciekającej umyślności w postaci działania z premedytacją, polegającego na oddaleniu się w celu uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie drogowe. W tym względzie wymagany jest więc do stwierdzenia zbiegnięcia z miejsca zdarzenia tzw. zamiar bezpośredni (kierunkowy). Także i na gruncie prawa cywilnego wyróżnia się i tę postać umyślności. Co więcej, uzasadnione jest stanowisko wyrażone w doktrynie prawa, że nie można przyjąć domniemania, iż każde oddalenie się z miejsca wypadku jest ucieczką w rozumieniu art. 43 pkt 4. W konsekwencji, to na powódzie spoczywał ciężar wykazania, iż pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności.

Zgromadzone w sprawie dowody i ustalony w ich oparciu stan faktyczny wprawdzie potwierdzały, że pozwany odjechał z miejsca kolizji, jednakże w ocenie Sądu nie dawały one podstawy do stwierdzenia, że pozwany czyniąc to, zbiegł z miejsca zdarzenia, czyli oddalił się w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie zdarzenia, co wypełniłoby dyspozycję art. 43 pkt 4 wskazanej ustawy. W tym zakresie Sąd zwraca uwagę, że pozwany wyjaśnił, iż nie miał w ogóle świadomości, że doszło do jakiegokolwiek zdarzenia drogowego z jego udziałem. Pozwany potwierdził, iż we wskazanym dniu i godzinie robił zakupy w sklepie (...) w W., pozostawiając uprzednio swój samochód na parkingu, a po dokonaniu zakupów wycofał autem i odjechał w kierunku domu. Pozwany podkreślał, że wiedział doskonale o tym, iż obszar parkingu jest monitorowany. Następnie udał się do domu, w celu sprawowania opieki nad ciężko chorą matką, a samochód zaparkował przed swoim budynkiem, w odległości około 100 m od miejsca zdarzenia. Oceniając zachowanie pozwanego Sąd doszedł do wniosku, iż nie można mówić o jego zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Po pierwsze pozwany po zdarzeniu nie ukrywał pojazdu, którym uderzył w samochód poszkodowanej, a także w inny sposób nie utrudniał możliwości swojego zatrzymania. Wrócił on do miejsca zamieszkania, a samochód zaparkował w widocznym miejscu, pod swoim domem, w odległości około 100 m od miejsca zdarzenia. Po drugie – przeprowadzona przez funkcjonariuszy Policji w odstępie około 30 minut od zdarzenia kontrola nie wykazała, że pozwany miał jakiegokolwiek motywów, aby świadomie i z premedytacją oddalić się z parkingu, w celu uniknięcia odpowiedzialności. Pozwany był trzeźwy, posiadał stosowne uprawnienia do kierowania pojazdami oraz ważne ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W końcu, należy wskazać na zeznania pozwanego, który wyjaśnił, iż miał wiedzę o tym, że na parkingu przed sklepem zainstalowany jest monitoring. Zatem należy dać wiarę jego zeznaniom, albowiem miał on świadomość, że moment uderzenia w inny pojazd zostałyby zarejestrowane i ustalenie jego sprawstwa nie stanowiłoby żadnego problemu. Sąd uznał również, że uszkodzenia pojazdu należące do D. D., nie są znaczne i pozwany, który kierował samochodem marki R. (...) (posiadającym dość duże rozmiary), faktycznie mógł nie odczuć uderzenia. Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu powód nie wykazał zatem, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Zgodnie bowiem z ogólną zasadą kodeksu cywilnego wyrażoną w art. 6 k.c. i przy uwzględnieniu zapisów ustawowych dotyczących odpowiedzialności regresowej z art. 43 powoływanej wcześniej ustawy, to na osobie dochodzącej swego roszczenia na drodze postępowania sądowego spoczywa ciężar wykazania okoliczności niezbędnych do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego. Nadto powód w toku procesu reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, który z pewnością miał świadomość konsekwencji niewykazania odpowiedzialności pozwanego, a pomimo tego nie przedstawił stosownych wniosków dowodowych.

Reasumując, z uwagi na brak podstaw do uznania odpowiedzialności regresowej pozwanego względem ubezpieczyciela na podstawie art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Sąd powództwo oddalił.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Ponieważ powództwo zostało oddalone, Sąd obciążył powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanego w kwocie 917 złotych.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...),

3. (...)

S., 25 października 2017 roku